

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za
dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:
z jednorazową przesyłką z dwurazową przesyłką
rocznie . . . 30 K — h 36 K — h
kwartalnie . . . 7 „ 50 „ 9 „ — „
miesięcznie 2 „ 50 „ 3 „ — „
W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ —
Lwów, pl. Marjacki 1. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo
jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w ru-
bryce *Nadestane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze
za słowo. Najmniejsze ogło-
szenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczy-
nach i inne prywatne komuni-
katy po *Kronice* za jeden wiersz
petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie	na prowincji
poranny . . . 3 hal.	5 hal.
popołudniowy 8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSLAW SCHMITT.

Niepokoje na Bałkanie.

(Telegr. *Dzien. Polsk.*)

Stambuł. Porta otrzymała raport z Sa-
lonik, że aresztowano tam Bułgara, który
podłożył minę pod Bank ottomański. Donie-
sienie *Tempsu* o mobilizacji 38 nowych ba-
taljonów azjatyckich, jest nieprawdziwe.

Stambuł. Według urzędowych spra-
wozdań, z ofiar ostatnich zajęć w Monasty-
rze, jeszcze 13 ciężko rannych chrześcijan
znajduje się w szpitalu, a 11 lekko rannych
w więzieniu. Są to w większej części Grecy.
Mimo że rozruchy nie powtórzyły się, han-
del i ruch w całym wilajecie ustał. Z ture-
ckiej strony zaprzeczają, jakoby koło Deba-
bat dnia 13 bm. nastąpił był atak o oczycy-
jnych Albańczyków na wojsko tureckie. Al-
bańczycy ostrzeliwali tylko z daleka obóz,
poczem wojsko tureckie zadało im klęskę.
120 zginęło i odniosło rany. Wojsko tureckie
zniszczyło 7 wsi, zamieszkałych przez opor-
nych Albańczyków. Wskutek akcji przeciw
tym Albańczykom ustał handel i ruch w san-
dzakach Prizrend, Ipek i Prisztina. Wiado-
mość, jakoby bułgarski biskup Strumicy, Ge-
rasinow, został aresztowany, jest nieprawdzi-
wa. Władze wezwały go tylko do opuszcze-
nia Strumicy, ponieważ nie będą go więcej
uznawały. Gerasinow oświadczył, że bez roz-
kazu przełożonej władzy kościelnej nie opu-
ści siedziby. Odtąd znajduje się pod ścisłym
nadzorem, zupełnie odosobniony. Porta nie
zamierza go przemocą usunąć. Także eksar-
cha bułgarski znajduje się pod nadzorem.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.). Rada miejska
obradowała dalej nad budżetem i uchwaliła
tytuły 3, 4 i 5, Uchwaliła konkurs na posadę
naezelnika straży pożarnej miejskiej pod wa-
runkiem, że będą uwzględnieni tylko kandy-
daci narodowości polskiej i że na przyszłość
naczelnik straży mieć będzie pobory IX ran-
gi, mieszkanie, światło, opał, a nie jak do-
tychczas VII. rangi,

Konferencja rolnicza.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła
się tu konferencja zastępców krajowych rad
kulturowych i krajowych towarzystw rolniczych.
Uchwalono odbywać co roku takie zgroma-
dzenia i wydawać wielki dziennik rolniczy.

Opodatkowanie cukru.

Wiedeń. W ministerstwie skarbu ze-
brała się wczoraj rada przyboczna rzeczo-
znawców dla sprawy opodatkowania cukru;
przewodniczył bar. Jorkasch-Koch. Po uchwa-
leniu regulaminu obrad i wyboru komisji,
otworzył przewodniczący obrady nad projek-
tem ustawy, wypracowanym przez minister-
stwo skarbu w celu wykonania zarządzeń,
dotyczących konsumcyjnego podatku od cu-
kru. Dziś dalszy ciąg obrad.

Protest rady m. Tryjestu.

Tryjest. Rada miejska uchwaliła pro-
test przeciw ostatnim zajęciom w Innsbruku,
zastrzega sobie prawo głosu do do własnego
uniwersytetu w Tryjeście i domaga się, by

do chwili jego otwarcia studenci włoscy
mieli na uniwersytetach takie same prawa, jak
studenci innych narodowości.

Rada poleciła swemu prezydjum po-
czynić dalsze starania o uniwersytet włoski.
Słowo Rybar przyłączył się do tych
uchwał.

Audjencja hr. Apponyie'go.

Budapeszt. (Tel. wł.) Audjencja hr.
Apponyi'ego, prezydenta izby posłów w sej-
mie węgierskim, trwała godzinę. Zaznaczyć
należy, że cesarz nie zwywał hr. Apponyi'e-
go, ale Apponyi sam za pośrednictwem p.
Szella prosił o posłuchanie. Apponyi sam
uważa przez tę audjencję zatarg za załatwio-
ny, ale skrajna opozycja mimo to zamierza
sprawę tę poruszyć w sejmie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *Wiener Allg.*
Ztg donoszą z Budapesztu, że audjencja hr.
Apponyi'ego u cesarza, w niczem nie załat-
wiła przesilenia. Mówią także o dymisji p.
Szella.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszym posie-
dzeniu po odrzuceniu wniosku Nessiego, do-
magającego się uznania pierwszeństwa dla
projektu regulacji płac urzędników państwo-
wych, przystąpiono do dalszego ciągu dy-
skusji nad wyborem deputacji kwotowej. Ca-
łe posiedzenie wypełniła obstrukcyjna mowa
posła Gabanyiego.

Zaburzenia w Chorwacji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *Zeit* donoszą
z Zagrzebia, że deputacja najpoważniejszych
Chorwatów udać się ma na audjencję do ce-
sarza, aby monarsze przedstawić prawdziwy
stan położenia w Chorwacji. Gdyby deputa-
cji tej nie dopuszczono do audjencji, inter-
wieniowani w tej sprawie będą posłowie po-
łudniowo-słoweńscy.

Rjeka. Z miejscowości Draga i Porto-
re donoszą o demonstracjach przeciw wę-
gierskim herbom, umieszczonym na publi-
cznych gmachach. Demonstranci wnosili
okrzyki „pereat!“ przeciw banowi i zniszczyli
w wielu miejscach połączenia telegraficzne i
telefoniczne.

Między stacjami Plase i Meja zabaryka-
dowali tor kamieniami, tak, że pociąg towa-
rowy musiał w drodze stanąć, a gdy zaczęto
obrzucać go kamieniami, musiał cofnąć się
do Plase. Zarekwirowana żandarmerja i woj-
sko rozprószyło demonstrantów, którzy nie
stawiali oporu.

Komunikację telegraficzną i telefoniczną
naprawiono. Tor oczyszczono.

Osiek. Aresztowano tu pod zarzutem
podburzania przeciw narodowości węgierskiej
księdza Tomlenowicza.

Zagrzeb. Aresztowanie Kovacza, reda-
ktora socjalistycznego pisma *Slobodna Riec*,
wychodzącego w Budapeszcie i kilku jego
przyjaciół politycznych nastąpiło w piątek
w lokalu tutejszego stowarzyszenia socjali-
stycznego. Kilku aresztowanych wypuszczono
zaraz na wolność.

W Buccari i Czepulicz zawieszono czyn-
ności sądów obwodowych, za nadużycie wła-
dzy urzędowej.

W Goryce aresztowano 2 osoby za wy-
kroczenia. Wczoraj wieczór wybuchły niezna-
czne rozruchy w Susak i kilku innych miej-
scowościach. Wiadomości o zaprowadzeniu

sądów doraźnych w Susak i Buccari, są nie-
prawdziwe.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. Minister oświaty zawiesił płace
proboszczom w kościołach Belle ville i Notre-
Dame de Plaisance, za przekroczenie przepi-
sów, zawartych w okólniku ministra, popeł-
nione przez to, że dopuścili na ambonę człon-
ków kongregacji nieautoryzowanych.

Marsylia. Tutejszy sąd skazał sześciu
kapucynów, którzy nie chcieli zastosować się
do dekretu, rozwiązującego kongregację, na
grzywnę. Gdy kapucyni opuszczali gmach są-
dowy, wznoszono okrzyki: „Niech żyją za-
konnicy“, „Niech żyje wolność“. Kilka osób
aresztowano, wypuszczono je wszakże wkrótce
na wolność.

Około 300 manifestantów udało się przed
prefekturę i złożyło tam adres do rządu z pro-
testem przeciw naruszeniu swobód katolików
i oświadczeniem, że zdecydowani są wszel-
kimi środkami bronić tej wolności.

Zmiana gabinetu w Bułgarii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Powołanie gen. Pe-
trowa na prezydenta gabinetu wywołało w
Wiedniu dobre wrażenie. Polityka jego dąży
do utrzymania dobrych stosunków z Turcją,
co jest gwarancją pokoju. Petrow jest bez
europejskiego wykształcenia, nie włada żad-
nym obcym językiem, ale ma wiele natural-
nego sprytu i pozostaje pod wpływem Petko-
wa, jednego z najinteligentniejszych wycho-
wanków Stambułowa. Ustąpienie z gabinetu
ministra Radewa, który reprezentował rewolu-
cyjny żywioł macedoński, również podnio-
sło bardzo znacznie szanse pokoju.

Sofja. Starania o utworzenie koalicyj-
nego gabinetu rozbiły się. Rekonstrukcja ga-
binetu Danewa jest prawdopodobną.

Petersburg. Ros. agencja telegr. do-
wiaduje się z dobrze poinformowanego źró-
dła w Sofji, że przesilenie ministerstwa po-
wstało z przyczyn prywatnej natury, doty-
czących ministra oświaty Radewa. Książę
Ferdynand zamierza teraz powołać gabinet
koalicyjny. Zewnętrzna ani wewnętrzna poli-
tyka Bułgarii wskutek zmiany gabinetu nie
zmieni się, zwłaszcza także stanowisko wobec
kwestji macedońskiej pozostanie niezmie-
nione. Bułgaria i nadal trzymać się będzie
zdala od wszelkich komplikacji. Sawow po-
zostanie w gabinecie; w skład jego wejdzie
poseł Robezew.

Z Kortezów.

Madryt. Król otworzył wczoraj sesję
izby deputowanych mową tronową, w której
wyraził nadzieję, że parlament będzie go na
początku jego rządów wspierał, by na nowo
podnieść sławę narodu, wzmocnić kredyt i
rozwinąć bogactwo kraju. Przedstawił wężły
miłości i czci, wiążące go z Ojcem św. i wy-
raził nadzieję, że obrady nad reformą kon-
datu doprowadzą do zadowalniającego rezul-
tatu. Hiszpanja — podnosi mowa tronowa —
pozostaje z wszystkimi mocarstwami w ser-
decznych stosunkach. Wypadki w Marokko
są dowodem, że Hiszpanja życzy sobie utrzy-
mania i nadal obecnych stosunków w Marokko
i pragnie żyć w zgodzie z mocarstwami.

Zakończenie strejku.

Melbourne. Strejk służby kolejowej
skończył się. Uchwalono znaczną większo-

ścią głosów rozpocząć na nowo pracę pod warunkami, przez rząd postawionymi.

Budapeszt. (Tel. wł.) *Egyetertes* donosi, że przy odjeździe następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda, przybyli na dworzec wszyscy członkowie stronnictwa ludowego, aby się z arcyksięciem pożegnać.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 19 maja.

Teatr miejski: „Pan Damazy“, komedia. Początek o godzinie 7¹/₂ wieczorem.

Koncert muzyki wojskowej przed generalną komendą. Początek o godzinie 6 wieczorem.

SKLADAJMY NA CIESZYN I

Kalendarz. Wtorek (19): Piotra. D. krz. — Krzesomyśla. — (5): Jowa mnoh. Wschód słońca o godzinie 4 minut 23, zachód o godzinie 7 minut 32.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciężkość + 8°R. Pogoda.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa Włodzimierza Bętkowskiego z Przeworska do Lwowa, starszego komisarza powiatowego Adolfa Punickiego z Turki do Starego Sambora, koncyplistów namiestnictwa: Stanisława Tokarza z Nowego Sącza do Turki, Zygmunta Żukotyńskiego z Czortkowa do Tłumacza, dra Teofila Stubenvolla ze Lwowa do Przeworska i Zygmunta Gronziewicza z Kosowa do Czortkowa, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa dra Juliusza Dunikowskiego ze Lwowa do Nowego Sącza i Longina Chodorowskiego ze Lwowa do Kosowa.

Stypendjum. Namiestnictwo nadało stypendjum z fundacji im. Józefa Gerzabka w rocznej kwocie 300 k., począwszy od roku szkolnego 1902/3 Stanisławowi Kostańskiemu, słuchaczowi II roku wydziału inżynierji w szkole politechnicznej we Lwowie.

Prawo publiczności. Minister oświaty nadał prawo publiczności, począwszy od roku 1902/3, prywatnemu seminarjum nauczycielskiemu żeńskiemu w Krakowie, utrzymywanemu przez Franciszka Preisendanza, emerytowanego profesora seminarjum nauczycielskiego; 5-klasowej prywatnej szkole wydziałowej żeńskiej, utrzymywanej przez ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie i 4-klasowej prywatnej szkole ludowej żeńskiej w Łomnej, w okręgu turczańskim, utrzymywanej przez Zgromadzenie Rodziny Marji, z tem jednak ograniczeniem, że szkoła ta uprawniona jest do wydawania świadectw, mających ważność publiczną, tylko własnym uczniom, a nie prywatystkom.

Walne zgromadzenie Towarzystwa oszczędności kobiet zapowiedziane na dzień 19 bm. z przyczyn od zarządu niezależnych odbyć się nie może w dniu oznaczonym.

Opera Hellera w Krakowie, wystawiła po raz drugi „Cyganerję“ przy szczelnie zapelnionej sali.

Zemsta pijaka. Dozorca kamienicy pod l. 9 przy ulicy Czackiego, Piotr Michuła, podpisawszy sobie należycie, przyszedł wczoraj wieczorem do szynkowni przy ulicy Źródlanej l. 7 i zażądał „blachy“ okowity. Szynkarz, widząc, że gość ma już dość w czubie, odmówił mu trunku, co Michuła w taką wprawiło pasję, że ze stojącej obok dużej beczki z żytniówką wyrwał pipę i uciekł. Z beczki tymczasem cenny płyn żytniowy lał się i lał na ziemię, tak, że nim otwór zatkać zdołano, przeszło 40 litrów żytniówki wypłynęło na podłogę. Tymczasem awanturniczy pijak po wypłataniu tak złośliwego figla w szynku przy ulicy Źródlanej, udał się na ul. Berka do szynku Betti Roth i tu znowu zażądał wódki, kiedy mu zaś jej i tu odmówiono, uderzył szynkarkę w twarz, przewrócił na ziemię i zabierał się do bicia jej. Przeszkodzili mu w tem inni goście szynkowni i oddali w ręce policji.

Klacz gniada, łysa, wartości 100 koron, zbiegła wczoraj po południu z pastwiska przy ul. Zielonej.

Zabita przez piorun. Z Wadowic dono-

szą, że w gminie Zebrzydowicach w czasie onegdajszej burzy uderzył piorun w dom tamtejszego włościanina Józefa Pajaka i zabił na miejscu jego żonę Józefę.

Ucieczka adwokata. Wielkie wrażenie wywarła w Wiedniu ucieczka adwokata dra Ferdynanda Zimmera, który sprzeniewierzył — jak na razie stwierdzono — do 50.000 koron z pieniędzy, powierzonych mu przez klientów i pozostawił wielkie długi. Dziś miał się odbyć ślub jego z córką pewnego kapitalisty, ponieważ jednak posag przyszłej żony nie wystarczał na pokrycie w zbrodniczy sposób przywłaszczonych pieniędzy, Zimmer zbiegł — jak się zdaje do Ameryki.

Rozwód Sormy. Hr. Minotti w Berlinie, mąż słynnej artystki Agnieszki Sorma, wniósł podanie o rozwód z swą żoną, oskarżając ją o zdradę z aktorem Henrykiem Waldenem, też żonatym i ojcem rodziny. Stosunek ten zdradził własny 10-letni syn hr. Minotti, który znalazłszy listy kompromitujące matkę, oddał je ojcu. Hrabina dowiedziawszy się, iż mąż wniósł podanie o rozwód, uciekła niewiedomo dokąd, tak, że od 15 dni zaginęła o niej wszelka wieść. Hrabia jest w posiadaniu wielkiego majątku, zdobytego pracą sceniczną jeszcze Agnieszki Sorma.

Liga austriacka dla międzynarodowego zwalczania handlu dziewczętami, uprasza wszystkie osoby, które mogą dostarczyć materiałów do kwestji handlu dziewczętami (znane im przypadki, dane statystyczne itd.), aby nadesłały je do sekretarjatu austri. ligi dla zwalczania handlu dziewczętami (Wiedeń IX Brünnelbadgasse 7).

Grób św. Marka. Jeden z dzienników wiedeńskich donosi z Rzymu, iż udało się niedawno odnaleźć grób i szczątki św. Marka Ewangelisty, a mianowicie w podziemnej kaplicy, mającej połączenie z katakombami Cecylijskimi. Obok ołtarza tej kaplicy odkryto starożytny sarkofag, na którym widnieje napis: „Marco Apostolo, Mart“. Aby sarkofag otworzyć i wydobyc, potrzeba do tego specjalnego upoważnienia, które musi być wydane przez watykańską kongregację relikwji. Jak donoszą z Rzymu nie ulega wątpliwości, że co odnaleziono, w istocie jest grobem św. Marka, w którym przechowały się szczątki św. Ewangelisty. Gdyby dalsze badania rzeczywiście w całości potwierdziły podaną wieść, wówczas wykopalisko to uważałoby należało za jedno z najważniejszych odkryć chrześcijańsko-archeologicznych. Katakomby św. Cecyliji, które łączą się podziemnym chodnikiem z katakombami papieskimi, odkryte zostały ponownie w r. 1854, przez rzymskiego badacza Rossi'ego. Widocznie zostały one założone w II stuleciu nowej ery, co usprawiedliwia przypuszczenie, że szczątki Ewangelisty św. Marka znacznie wcześniej znaleziono ukryto na innym miejscu, zanim je złożono do bazyliki św. Cecyliji.

Chleb różnych ludów. W niektórych zapadłych prowincjach Szwecji, ludność uboga żywi się chlebem żytnim, wypiekany tylko dwa razy do roku i który pod koniec, gdy już zapas wyczerpywać się poczyna, staje się twardy, jak cegła. Na dalekiej północy robią chleb z owsa i jęczmienia. Lapończycy używają na ten cel owsa, mieszanego z korą sosnową, którą miela razem i wypiekają z tej mieszaniny na patelniach bochenki duże, płaskie. Na Kamczatce chleb krajowców składa się czasem wyłącznie z dobrze przemacerowanego, utłuczonego i upieczonego drzewa sosnowego. Islandczycy zbierają mech skalny i ususzony, trą go na mąkę, z której przyrządzają chleb i pudłogi. W niektórych okolicach Syberji, Chin, oraz w innych krajach na Wschodzie, wypiekają dość smaczny chleb z mąki gryczanej. Gdzieś tam we Włoszech używana jest na chleb mąka z kasztanów. Persowie jedzą chleb z ryżu i mleka, toż samo Chińczycy, Japończycy, oraz większość mieszkańców Indji; w innych zaś miejscowościach Indji, w Egipcie, Arabji i Azji Mniejszej chleb wyrabiany jest z prosa, zwanego „durra“.

Chinki. Rozrywki Chinek są nadzwyczaj liczne i rozmaite; jedną z najulubieńszych, której nieraz całe godziny poświęcają, jest pewien rodzaj gry w karty. Tak samo grywają chętnie w szachy i domino, jeżeli nie mają zaś innego zajęcia, czytają powieści. Chinki są stosunkowo dosyć wykształcone i czytają pilnie, a ponie-

waż z bibliotek książek brać im nie wolno, przeto kupują je — przeważnie romanse i dramaty, na których literaturze chińskiej nie zbywa. Dama chińska ma też liczne obowiązki domowe i uważa je za bardzo ważne, nie wstydząc się bynajmniej sumiennego wypełniania ich. Prowadzi ona wzorowo gospodarstwo, dozoruje służbę, kontroluje ściśle kucharza i wszelkie wydatki, oraz daje dyspozycje do zakupna żywności i biada kucharzowi, jeżeli wyda za wiele pieniędzy, lub kupi rzeczy niedobre! W każdym zamożniejszym domu, każde dziecko ma osobną niańkę, ale matka czuwa sama nad wychowaniem dzieci. — Chinka zajmuje się dużo także robotkami ręcznymi, mianowicie haftem, zwykle jednak szycie bielizny i sukien pozostawia służbie. Chinki odwiedzają się nawzajem tak samo, jak panie europejskie. Do teatru chodzą bardzo chętnie i siedzą z mężem albo w łoży, albo jeżeli idą same, na galerji, przeznaczonej wyłącznie dla kobiet. W szesnastym roku życia może Chinka wyjść za mąż — w Chinach nie ma dla kobiety innego zawodu, jak być żoną i matką. O samodzielnem zarabianiu na życie, nie mają Chinki żadnego wyobrażenia.

Odznaczenie. Wiedeń. (Tel.) *Fremdenblatt* dowiaduje się, że cesarz zatwierdził prośbę o przeniesienie w stan spoczynku szefa sekcji w ministerstwie handlu, bar. Weigelsperga i nadał mu wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Wydalenie. Berlin. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą do tutejszych dzienników, że nauczyciel polski, Gogowski, otrzymał rozkaz opuszczenia Prus, z powodu przemycania politycznych broszur.

Zamach na pociąg. Wiedeń. (Tel. wł.) Do *N. W. Tagblattu* donoszą z Trutnowa, że na torze kolejowym, tuż przed nadejściem pociągu kolei północno-zachodniej, wyrwano kawał szyny. Pociąg na szczęście w czas wstrzymano i w ten sposób uniknięto wielkiego niebezpieczeństwa. Na torze znaleziono kartkę, która wskazuje, że zbrodni tej dopuścił się jakiś robotnik, jako aktu zemsty nad swymi przełożonymi.

300-lecie Żółkwi.

Polacy!

Trzysta lat dobiega, jak wśród puszczy i mozarów potężna dłoń hetmana Stanisława Żółkiewskiego wzniosła mury obronnego zamku, koło którego powstało później miasto — dzisiaj Żółkiew. Zygmunt III obdarzył je przywilejami, a król Sobieski otoczył szczególną opieką.

Trzysta lat — to długi okres czasu!

Przeżyliśmy potem chwile wielkich, promiennych zdarzeń, bohaterskich obron, świętych zwycięstw i — ciężkich klęsk — chwile upadków i odrodzeń: tę całą naszą przeszłość, o której dziś świadczą mury starego zamku Sobieskich, zamykające w sobie ogromną część historii naszego narodu.

Wśród mieszkańców Żółkwi pozostała też żywa pamięć założycieli i opiekunów tego miasta.

I oto dziś, po kilku wiekach, stawiamy tym Wielkim i Szlachetnym Mężom: Wielkiemu Hetmanowi i Sławnemu Królowi skromne pomniki, na jakie nas stać było.

Wraz z uroczystością trzechsetnej rocznicy założenia miasta Żółkwi obchodząc będziemy dnia 24 maja b. r. także uroczystość odłożenia tych dwóch pomników, a połączy się z tem również polski wiec ludowy.

Obchodem tym złożymy hołd założycielowi miasta Stanisławowi Żółkiewskiemu i Jego Wielkiemu spadkobiercy królowi Janowi III.; na wiecu zaś, w podwórzu zamkowym, zgromadzimy się wszyscy, bez różnicy stanów, pod hasłem pracy: „z ludem i dla ludu“.

Odzywamy się przeto do Was wszystkich Obywatele kraju, i podając poniżej program obchodu, ze szczerem sercem zapraszamy Was w mury naszego miasta, byście raczyli swą obecnością uświetnić naszą uroczystość.

Pragniemy bowiem, aby obchód wypadł jak najświetniej — a oraz jak najpoważniej; aby nas wszystkich skrzepił na duchu i aby w tych trudnych i ciężkich dla narodu chwi-

lach, był nam pobudką do dalszej pracy dla dobra i pożytku drogiej Ojczyzny.

Żółkiew, w maju 1903.

Andrzej książę Lubomirski, honorowy prezes. Ks. Izidor Kunaszowski, przewodniczący. Jan Mańkowski, sekretarz.

Zastępcy przewodniczącego: Jan Postępski, Emil Obertyński, Franciszek Ksawery Sheybal.

Trzechsetna * rocznica * założenia miasta Żółkwi obchodzoną będzie 24 b. m. wedle następującego programu: O godzinie 8 1/2 rano: Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, celebrowane przez ks. arcyb. Bilczewskiego, z kazaniem ks. arcyb. Theodorowicza i kazaniem przed kościołem ks. Szyraka. — Równocześnie odprawione zostaną modły w synagodze. O godzinie 11 przed południem: Pochód z kościoła farnego ulicami Sobieskiego, Lwowską, wałami Lanikiewicza ku parkowi przed pomnik hetmana Stanisława Żółkiewskiego i odsłonięcie pomnika. Dalszy pochód ku rynkowi przed pomnik króla Jana III. i odsłonięcie pomnika z odpowiednimi przemówieniami. Podczas odsłonięcia pomników odśpiewa lwowski chór akademicki kantatę.

O godzinie 3 popołudniu: w podwórzu zamkowym wiec ludowy polski, którego szczegółowy program rozdany zostanie uczestnikom na miejscu. O godzinie 7 wieczorem: W ujeżdżalni przy ulicy Glińskiej, ludowe przedstawienie teatralne „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz dramatyczny w 7 odsłonach A. W. Lasoty, odegrają artyści teatru miejskiego ze Lwowa. O godzinie 9 wieczorem: iluminacja miasta. Na uroczystość odejście ze Lwowa do Żółkwi kilka nadzwyczajnych pociągów.

Z krajowej rady szkolnej.

Prezydium namiestnictwa przyznało Janowi Biczayowi, profesorowi żeńskiego sem. naucz. we Lwowie i Janowi Arnoldowi naucz. prywatnej szkoły ewang. w Białej, medal honorowy ustanowiony z okazji 50-letniego jubileuszu cesarza.

Rada szkolna krajowa: zatwierdziła wybór Joanny Pogonowskiej dyrektorki szk. wydz. z. im. Konarskiego i Julji Grynfeldówny naucz. kier. szk. im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, na reprezentantki zawodu nauczycielskiego do rady szk. okręg. miejskiej w Krakowie; Włodzimierza Tetmajera i Franciszka Ptaka na delegatów rady powiatowej do rady szk. okręg. zamiejskiej w Krakowie.

Zamianowała w szkołach ludowych: Helenę Tempkową, Ludmiłę Horackównę i Florencję Tułasiewiczównę naucz. 3-kl. szk. wydz. żeń. nr. XX. w Krakowie; Emmę Schmidtównę, Zofję Schwarżównę, Marię Piechocką i Eugenję Andruszkiewiczową nauczycielkami szk. wydz. z. nr. XX. w Krakowie; Jana Chełmeckiego naucz. 6-kl. szk. m. w Gorlicach; Marię Hertlównę naucz. 6-kl. szk. z. w Gorlicach; Zofję Łodwińską naucz. kier. 5-kl. szk. z. w Bieczu; Adelę Schmidlównę naucz. kier. w 4-kl. szk. z. w Wadowicach; Marię Bernatowicz naucz. 4-kl. szk. m. im. Kościuszki w Tarnowie; Marię Lachwiankę naucz. 4-kl. szk. w Radłowie; Ferdynanda Waltlosia naucz. 4-kl. szk. w Lanckoronie; Leona Grodeckiego naucz. kier. 2-kl. szk. w Horodyszczu; Wojciecha Stanulę naucz. kier. 2-kl. szk. w Samocicach; Jana Rudakiewicza naucz. kier. i Kamilę Rudakiewiczową naucz. 2-kl. szk. w Dźwiniaczu; Helenę Grodecką naucz. 2-kl. szk. w Chrości; Julję Knarównę naucz. 2-kl. szk. w Głowience; Marię Semkowiczównę naucz. 2-kl. szk. w Rzezawie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: Zofję Sarnecką w Zakrzowie; Walerję Bałowską w Równem; Michała Subtelnego w Kujdańcach; Władysława Pietruszkę w Duńkowicach; Ludwika Zimmera w Niepołomicach „na Podgrabi“; Aleksandrę Radzikiewiczównę w Harasymowie, Mikołaja Faszczewskiego w Uhrynowie dolnym; Henryka Dutkiewicza w Rozdzielu; Annę Sosnowską w Kurowie. przeniosła: Jana Mayera naucz. kier. i Władysława Firleja naucz. 5-kl. szk. na równorzędne posady do 5-kl. szk. m. w Bieczu, a Marię Marynowską i Walerję Krynicką naucz.

5-kl. szk. mieszanej do 5-kl. szk. żeńskiej w Bieczu; Anielę Kirkieniową naucz. 4-kl. szk. w Kulikowie na równorzędna posadę do 4-kl. szk. w Kozowej; Marię Kraussównę naucz. 4-kl. szk. w Wojniłowie na równorzędna posadę do 4-kl. szk. w Bukaczowcach; Alojzego Goreckiego naucz. kier. 2-kl. szk. w Hniliach na równorzędna posadę do 2-kl. szk. w Karłowie; Stanisława Jakubowskiego naucz. kier. 2-kl. szk. w Leśniowicach na równorzędna posadę do 2-kl. szk. w Tomaszowcach „na Kamiennem“; Michalinę Kossowską naucz. 1-kl. szk. w Wierzbiązu do 2-kl. szk. w Suchostawie; Jana Jaškowa naucz. 1-kl. szk. w Ławocznem na równorzędna posadę do szk. w Polanach Surowicznych;

Rada szkolna krajowa zorganizowała jednoklasowe szkoły: w Janówce i w Nowosielicy w okręgu dolińskim, w Zręczynach w okręgu wielickim, w Zielonej w okręgu husiatyńskim;

przekształciła: 5-klasową szkołę męską w Rawie ruskiej na 6-klasową; 5-klasową szkołę mieszaną w Żołyńni w okręgu łańcuckim na 5-klasową szkołę męską i 5-klasową szkołę żeńską;

jednoklasowe szkoły na 2-klasowe: w Lisowicach w okręgu dolińskim, w Zagorzycach w okręgu ropczyckim, w Siarach w okręgu gorlickim, w Husakowie w okręgu mościskim;

przeniosła w stan spoczynku: Wandę Majkowską nauczycielkę w Mszanie dolnej i Walentego Tarsińskiego nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej w Tarnowie.

Tyfus plamisty w Galicji.

— Sprawozdanie urzędowe za czas od 6 do 12 maja wykazuje znowu niezmiernie opłakane stosunki pod względem szerzenia się tyfusu plamistego w Galicji wschodniej. Zakażonych było 23 powiatów, z tego trzy z 4 wypadkami tyfusu powiaty zachodniej a 20 powiatów z 185 wypadkami we wschodniej części kraju. Zatrważającym jest pochód tyfusu w powiecie przeworskim, bo w ostatnich 4 tygodniach było tam 63 wypadków. Podskoczyła też znacznie w ostatnim tygodniu liczba wypadków tyfusu w powiecie nadwórniańskim (17 wypadków); wzrasta lub utrzymuje się w mierze tyfusu plamisty w powiatach: brzeżańskim, czortkowskim, dobromilskim, jaworowskim, horodeńskim, skałackim i śniatyńskim.

Szczegółowy wykaz za tydzień sprawozdawczy przedstawia się jak następuje:

Powiat:	Miejscowość i liczba chorych:	Razem chorych:
Brzesko:	Jadowniki	1
Brzeżany:	Kaplińce 20, Kozłów 1, Mazepówka ad Dmucha-wice 2	23
Cieszanów:	miasto	1
Czortków:	Uhryń	10
Dobromil:	Grabownica 6, Prze-dzielnica 2	8
Drohobycz:	Borysław 2, Uroż 2	4
Gródek:	Mszana	1
Horodenka:	Toporowce 6, Myszkowce 12	18
Jaworów:	Mołoszkowice 11, Rogóžno 14, Sarny 1	26
Lwów:	Biłka król. 6, Ostrów 3, Szczerzec 1	10
Mościska:	Wola arłamowska	3
Nadwórna:	Potok czarny	17
Podhajce:	Sokołów	6
Przeworsk:	Budy przeworskie 7, Gniewczyzna łańcucka 2, Gniewczyzna tryniecka 1, Gorliczyzna 5, Jagiela 5	20
Rudki:	Horozana wielka	1
Skałat:	Zielona	9
Śniatyn:	Ilińce 2, Tulawa 7	9
St. Sambor:	Terlo	1
Tarnów:	miasto	1
Tłumacz:	Grabicz 2, Klubowce 6, Krzywotuły stare 2	10
Trembowla:	Dorachów 5, Łaskowce 2, Tiutków 1	8
Wadowice:	Marcyporeba	2
	Razem	189

Sprawozdanie wykazuje tym razem także

kilka wypadków ospy, mianowicie jeden w Bochni i dwa w dąbrowskim powiecie. Nawiasem dodajemy, że w tym tygodniu zdarzyło się 8 wypadków ospy na Morawach.

Skazanie paszkwiliisty.

Przed dziewiątym oddziałem karnym sądu paryskiego rozegrał się w tych dniach skandaliczny proces literacki, dowodzący jednak, że sędziowie przysięgli, reprezentujący opinię, umięją orjentować się wśród „dzieł sztuki“, będących niejednokrotnie brudnymi paszkwilami. Wobec rozwielenia się w literaturze — nietylko francuskiej — paszkwili i brudem malowanych t. zw. „portretów“, warto poznać szczegóły tej sprawy, która zyskała pewien rozgłos wśród prasy paryskiej.

Znany ze swych ciętych „nowelek“ i fejletonów Jean Lorrain (Duval) napisał w *Journalu*, w dniu 11 stycznia b. r. artykuł „Femmes-Victimes“, w którym sportretował malarkę p. Joannę Jacquemin. Pani J. pozwała Duvala przed sąd o oszczerstwo i jednocześnie wystąpiła z akcją cywilną o 100.000 fr. odszkodowania.

Przedstawicielem p. J. przed sądem był znany adwokat Feliks Decari. W ciągu badania, z zeznań świadków okazało się, że Jean Lorrain pozostawał z malarką w przyjaznych lecz najzupełniej platonicznych stosunkach. Fakt zupełnej czystości tego stosunku potwierdziło wielu świadków, wypowiadając jednocześnie najprzychylniejszą opinię o p. J. Gdy jednak przyjaźń zachwiała się z jakiegoś ubocznego powodu, może właśnie z powodu cnotliwości p. J., ukazał się wzmiankowany artykuł w *Journalu*. W „nowelce“ tej p. J. przedstawiona jest jako zwarjowana feministka, histeryczka i obłąkana „Notre-Dame du Bromure et du Valérianate“ — jak ją nazywa autor.

Oprócz tego przypisano szkicowanej zjadliwie postaci najfatalniejsze błędy i zboczenia moralne, opowiadane w sposób zupełnie cyniczny. Pani J. oraz jej znajomi odgadli odrazu z wielu szczegółów, o kim wydał sąd autor.

Portret był zupełnym pod względem zewnętrznym, oraz całego otoczenia. Bohaterka „noweli“ jest również malarką i córką jubileira, od 14 roku sierotą. Dalej opiekunem jej jest, jak i p. J., krytyk i sprawozdawca, mężem zaś podobnie przełożony laboratorjum w Collège de France. Z kolei opisano mieszkanie p. J. w Sévres i dodano mnóstwo drobiazgowych szczegółów z jej życia. Nie były to już wypadkowe analogie, lecz rysowanie z natury. Tak samo uczyniono z portretem naszej malarki, który jest podobniuteńki zupełnie z koloru oczu, włosów, cery i ubioru.

Jean Lorrain bronił się, że wszystko to są zaledwie „analogie“ i że cała treść jest fantazją nowelisty, w której nie wolno dopatrywać się podobieństw. Jeżeli p. J. znalazła jakie podobieństwo do swej osoby, lub swojego życia, to już jej rzecz a nie autora, który w chwili tworzenia miał przed sobą „typ“ a nie jednostkę.

Na nieszczerście tego poglądu nie podzielili sędziowie. I oni zapewne pragną, aby w literaturze figurowały „typy“ a nie podczerzione portrety, aby pisywane były nowele a nie paszkwile; w danym razie znaleźli tylko ten ostatni. To też wyrok zapadł surowy. Wydawca dziennika *Journal* skazany został na 100 franków kary, a autor *Femmes Victimes* na 2.000 franków kary i jednocześnie zamknięcie w areszcie na dwa miesiące za „obrazę czci niewieściej“. Prócz tego sąd uznał i zatwierdził akcję cywilną do wysokości 50.000 franków, jako odszkodowanie za obniżenie opinii malarki. Ponieważ Jean Lorrain żyje wyłącznie z pióra i nie ma żadnych kapitałów, przeto cały ciężar spadnie na wydawcę, który odtąd będzie chyba ostrożniejszy w zamieszczaniu podobnych „nowelek“. Co prawda, pieprzne i skandaliczne artykuły są znowu tak rozchwytywane przez publiczność pod wszelkimi szerokościami na kuli ziemskiej, że może *Journal* nawet rad będzie za tę wysoką cenę, kupić sobie — reklamę.

Różne rodzaje krytyki.

Zawód dramatycznego autora nie jest nigdzie tak wdzięcznym, jak w Chinach, a to ze względu na grzeczność krytyków. Oto próbka oceny sztuki, skreślona piórem „znakomitego” recenzenta teatralnego Ban ru czu.

„O wy, bogowie domów, dróg publicznych, bogowie rzek, bogowie morza! Padam przed wami na kolana i korzę się. Serce moje przepełnione wzruszeniem. Dziękuję wam, żeście mi pozwolili dożyć takiej chwili. Wracam właśnie z przedstawienia dramatu w dwudziestu aktach wielkiego poety Kwingsu-Kwangsua. Przez trzy dni grano to arcydzieło pod tytułem „Ych-ho-na-la” czy „Kwiat niebios.” Żałuję, że zamiast dwudziestu, nie liczy on stu aktów. O Kwingsu-Kwangsua, nieprzebrane źródło mądrości, kaktusie, wyrastający w gaju wiedzy, boski mistrzu jakże cię mam sławić? Mógłbym to uczynić wtedy tylko, gdybym posiadał twoją potężną duszę. Jak jeleń w ożywczej sadzawce, tak ja zanurzyłem się z rozkoszą w twe rymy; jak róża pije krople rosy, tak ja piłem twoje myśli. Jak milioner niza perły i brylanty, tak ty nanizales słowa mile brzmiące. Zanim w „Słońcu jarzącym” — nędznej gazecie, niegodnej wymieniać twego imienia — streszczę twój utwór, wpierw chcę zanurzyć się po razy trzydzieści w nurtach rzeki i przez pół roku żyć odosobnieniu, zdala od ludzi, aby rozpałmiętywać twoją mądrość.”

Jako przeciwstawienie, oto krytyka, wyjęta z australijskiego pisma *The Strangler*. Recenzent, wiele mniej uprzejmy od Ban-ru czu, pisze:

„Czyż mam wymienić nazwisko tego marnego pismaka, który mi ukradł 180 minut cennego czasu i oderwał mnie od boku słodkiej Mary. Nie wymienię go. Byłaby to reklama dla tego osła (*sic*). Czy mam wymienić tytuł sztuki, którą ten dudek skleił? Nie wymienię jej, szkoda farby drukarskiej. Czy mam wymienić teatr, którego niesumienny dyrektor stał się poplecznikiem duchowej prostytucji? Nie, nie wymienię go. Panie X., chcesz być twórcą i chcesz, abym ja, ja — ciebie sądził. Niedoczekanie twoje.”

A oto próbka recenzji amerykańskiej. W *Goińca Nebraska* czytamy:

„Przed czterema dniami jakaś trupa wioząców wystawiła sztukę skończonego idjoty (*sic!*) Jonathona Swift Snappera. Dotychczas bola mnie szczęki od ziewania. Dam sto buszli kukurydzy i sto buszli kartofli temu z pośród czytelników, który mi dowiedzie, że nie chrapałem od połowy pierwszego aktu do końca piątego. Czy m. Jonathan Swift Snapper nie trudnił się dawniej kradzieżą koni? Czy jego ojciec i dziadek nie pomarli w więzieniu? Czy on sam przed dwoma laty nie był wplątany w sprawę o morderstwo?”

Maeterlinck o hazardzie.

Pod powyższym tytułem Maeterlinck zdał sprawę w dzienniku londyńskim *Daily Mail* z wycieczki do Monte Carlo.

Wybitna indywidualność i mistycyzm twórcy „Monny Vanny” odzwierciedlają się w liście tym tak dosadnie, że nie wahamy się przytoczyć niektórych jego postrzeżeń.

Przedewszystkiem już sam gmach domu gry sprawia na pisarzu belgijskim wrażenie oryginalne.

Gmach ten, w którym zasiada bogini gry — pisze — ma powierzchowność nic nie mówiącą, brzydka, codziennej banalności. Bogini godnym miejscem jest pałac potężny z bloków marmurowych, w stylu surowym. Powinna w nim harmonizować wysokość z szerokością, powaga łączyć się z wrażeniem widma, prostota linii z mocą ujarzmiającą.

Ale oto stajemy przy stole gry. Skupieni nad nim gracze rzucili już swe stawki, poważny krupier woła:

— *Rien ne va plus!*

Wpuszczona do rulety kulka zaczyna swą wędrówkę.

Maeterlinck pisze:

To znaczy: bóstwo przemówiło. W chwili tej oko, będące w stanie przedrzeć lekką zasłonę pozorów, ujrzy przed sobą na zielo-

nym stole: Łan żytni, który hen, o tysiąc mil, dojrzewa, albo w innym kwadracie łąkę, lasek, blaskiem księżycowym oświetlony dworek, sklepik w rynku małomiasteczkowym, wilgotne biuro handlowe, w którym siedzą buchalter i pisarz za stosami wielkich ksiąg handlowych i listów, a kasjer za kratą żelazną, włościan, obrabiających pole w dzień słotny, setki dziewcząt fabrycznych, spełniających zabijającą pracę niewolniczą, górników pod ziemią, marynarzy i palaczy na okrętach, klejnoty lekkomyślnością zdobyte, więzienie, warsztat okrętowy, radość, nędzę, niesprawiedliwość, kamienie zamiast serc, chciwość, zbrodnie, niedostatek, ły!

A gdy to wszystko w duszy naszej przeciąga, kulka z kości słoniowej zwalnia biegu i zaczyna skakać po 37 przedziałkach, jak brzęczący, zły owad.

Oto zbliża się wyrok nieodwołalny!

O niesłychana słabości naszych oczu, naszych uszu i tego mózgu, z którego tak dumni jesteśmy! O niezbadane tajemnice najprostszycy praw świata!

Od chwili, w której kulka w ruch puszczoną została, do sekundy, w której na wyznaczony jej los numer padnie, to trzy-metrowe, zielone pole bitwy jest świadkiem niemy porażki symbolicznej, nieskończonej i rozdzierającej serca, jaką w sposób dziecinny i zaprawdę śmieszny ponosi ministerjum wszechpotęgi rozumu ludzkiego.

I w końcu przychodzimy do przekonania, że człowiek wie, iż nic wiedzieć nie może...

Nietylko przy rulecie dowiadują się o tem ludziska.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 18 maja. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 5135 sztuk, w tem było z Galicji 333 sztuk, z Bukowiny 23.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny niezmiennione.

Niesprzedanych pozostało 67 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 16 sztuk po 56 do 61 kor., 158 sztuk po 62 do 67, 259 sztuk po 68 do 74, 15 szt. po 75 do 76 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 72, krowy podtuczone po 58 do 70, bydło chude po 40 do 56 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

— **Wiedeń** 18 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredy. 670'50, Akcje węg. Zakł. kred. 732'—, Akcje Angiobanku 276'40, Akcje Unionbanku 531'25, Akcje Laenderbanku 410'50, Akcje Bankvereinu 486'25, Akcje Bodencredit 960'50, Akcje galic. Banku hipotecznego 539'—, Akcje kolei państw. 682'25, Akcje kolei połudn. 52'—, Akcje tramw. lit. a) —, lit. b) —, Akcje kolei Elbethal 431'—, Akcje kolei Północnej 5560, Akcje kolei Czerniowieckiej 577'—, Akcje Alpiny 388'50, Akcje Rima Muranji 476'—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1690 —, Akcje fabryki broni 345'—, Akcje tureckie tytoniowe 346'50, Oblig. węg. indemn. 99'10, Renta majowa 100'65, Austr. renta koron. 101'05, Węgierska renta kor. 99'50, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98'25, 4 proc. listy Banku kraj. 99'—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102'25, 4 proc. listy Banku hipot. 98'25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipot. 112'—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99'90, 4 proc. Gal. poz. kraj. z r. 1893 99'50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96'50, Losy tureckie 118'75, Marki 117'10, Ruble 253'50.

— **Wiedeń** 18 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 276'75, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 274'—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277'—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256'—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89'50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118'75; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18'75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 434'—, Clary 40 zł. m. k. 166'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84'25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74'—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 69'—, Ofen 40 zł. 175'—, Palffy 40 zł. m. k. 174'—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.

54'90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68'—, Salma 40 zł. m. kon. 237'—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75'—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270'—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 441'—.

— **Wiedeń** 18 maja. (*Giełda wieczorna*). Cukier surowy od k. 22'40 do ——. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27'50 do 29'50. Tendencja niezmiennona. Spirytus od koron 41'20 do ——. Tendencja: osłabiona.

Berlin 18 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210'90, Staatsbahn 146'90, Disconto Comandit 188'75, Berlińskie Towarz. handi. 156'25, Laura 219'25, Bochumy 179'40, Kolej połud. wschodnio-pruska —, Ruble za gotówkę 216'30, Kolej warszaw. wied. —, Kolej morza Śródziemnego 96'50, Kolej Meridionalna 141'50, Losy tureckie 131'50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnie węgla 183'90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidation 381'50, Lombardy 15'25, Kolej Henry 106'90, Niemiecki bank narodowy 120'40, Kanada Profered 128'20, Akcje żegluzi hamburskiej 107'—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215'80.

— **Berlin** 18 maja. Austr. banknoty 85'30, spirytus —.

— **Frankfurt** 18 maja. Austr. kred. 211'—, Kolej państw. —, Disconto 188'80, Laura —.

— **Paryż** 18 maja. 3 proc. renta 97'80, mąka 33'65.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za siowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji fortepianu najnowszą metodą po 4 złr. miesięcznie. Wiadomość: ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, zaproszenia, karty i listy ślubne wykonywa Seyfarth & Dydyński we Lwowie pl. Marjański. 290

Bilety wizytowe litografowane, listy ślubne, etykiety, karty adresowe i wszelkie roboty artystyczno-litograficzne wykonywa litografia Pillera i Sp. we Lwowie. 246

Cztery pokoje frontowe, przedpokój kuchnia, zaraz do wynajęcia, Rynek 27. 313

Dom (willa) 6 pokoi, 2 kuchnie, stodoła, stajnia, piwnica, remiza, ogród, w pięknym położeniu sprzedaje Komatowicz w Turce koło Chyrowa. 314

Jest do nabycia 14% brutto procentów to jest czystego dochodu z dwóch terenów naftowych w Tustanowicach i na Wolosce przy Boryslawiu łączny obszar takowych wynosi 24 morgów 309 s. k. i składa się z 42 parcel gruntowych i budowlanych całkowicie lub częściowo z powodu koniecznej potrzeby tanio do sprzedania. Wiadomość: Lwów, ul. Piekarska 53, drzwi nr. 6.

Magazyn mód HONKISZEWSKIEJ, Bałowego 22, poleca największy wybór kapeluszy damskich. 291

Mieble gięte Bracia Tercjarze Św. Franciszka posługujący ubogim, ulica Kleparowska l. 15 „Przytulisko”. Zabiera się na żądanie meble do naprawy a roznosi zreperowane i nowo zakupione. Ceny umiarkowane, robota staranna.

Panny służące, klucznice, kucharki z dobrymi świadectwami umieszcza w kraju, jakoteż zagranicą. Agencja Iwanowski, Lwów, Kamińskiego 6. 315

Pończochy i skarpetki wykonuje i podrabia pracownia BRONISŁAWY WIEDEN, Sykstuska 32, l. p. 277

Poleca się na sezon wiosenny Pracownię sukien damskich, Pauliny Szemelowskiej Sołtysowej, Lyczakowska l. 4 na dole. 296

Wies biuro dla bezpośredniej sprzedaży i kupna wszelkich artykułów wiejskich, Lwów, plac Bernardyński 11. 312

W Koniuszkach powiat i poczta Rohatyn, stacja kolejowa Rohatyn-Bursztyn. — Z powodu wydzierżawienia majątku, odbędzie się w dniu 3 i 4 czerwca 1903 z wolnej ręki sprzedaż stadniny, bydła rasy Simenthal i wogóle żywego i martwego inwentarza. 313

140 Koron na spłaty po 6 koron polecamy los turecki 400 frankowy. Sześć ciągłych rocznie, najbliższe w czerwcu. Dom bankowy Schütz i Chajes, Lwów. 315

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego